Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Środa 13 kwietnia 1938 r. | Nr. 102

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Nowy zatarg sowiecko-japoński

Nalot Japończyków na terytorium Sowietów

Sowieckie samoloty ujęły aeroplan japoński

MOSKWA, 12.4 (tel. wł.). Agencja Tass podaje: Dnia 11 kwietnia około południa 9 wojskowych samolotów japońskich pogwałciło granicę sowiecką w odległości 14 km na południe od miejscowości Połtawika w okręgu Grodeekowo. Samoloty te przeleciały nad terytorium sowieckim. Po upływie kilku minut przyłączyły się do nich dwa japońskie samoloty myśliwskie, lecące z Mandżurii.

Sowieckie samoloty myśliwskie wystartowały na ich spotkanie i zmusiły samoloty japońskie do odwrotu. Jeden z aparatów japońskich zmuszony został do lądowania w odległości 2 km na wschód od granicy na terytorium sowieckim. Zatrzymany samolot jest samolotem myśliwskim, zrobionym z metalu i zaopatrzonym w jeden motor. Samolot ten należy do batalionu samolotów myśliwskich armii japońskiej na Korei. Wszczęto poważne dochodzenie.

Jak się dowiaduje agencja Tass niezwłocznie po nadejściu do Moskwy wiadomości o wyżej wymienionym incydencie, komisarjat ludowy spr. zagr. polecił ambasadzie sowieckiej w Tokio złożyć wobec rządu japońskiego protest w sprawie pogwałcenia granicy sowieckiej przez samoloty japońskie.

Koncentracja armii sowieckiej

w Mongolii Zewnętrznej

MOSKWA, 12.4 (tel. wł.). Na granicach Mongolii Zewnętrznej w pospiesznym tempie gromadzone są poważne siły wojenne rosyjskie. Dotychczas zgromadzono powyżej 50.000 bagnetów, 5 dywizyj kawalerii, 2 dywizje artylerii, 6 pułków zmotoryzowanych i 3 dywizje saperów. Oprócz tego sprowadzono już 300 samolotów bombowych i kilka eskadr powietrznych innego typu, przeznaczonych na wypadek wojennego starcia z Japonią, co według krążących uporczywie pogłosek przewidywane jest w najkrótszym czasie.

W Urdze, Sanbeje i innych punktach strategicznych Mongolii Zewnętrznej zgromadzono oprócz lokalnych oddziałów wojsk tubylczych również i oddziały sprowadzone z Rosji.

Ze strony Japonii czynione są pospieszne umocnienia granic w Mandżukuo oraz zgromadzenia jak największej ilości wojsk, tanków i karabinów masynowych najnowszych typów.

Francja musi stawić czoło niebezpieczeństwom

Deklaracja nowego rządu francuskiego

PARYŻ, 12.4 (tel. wł.). Deklaracja rządowa odczytana dzisiaj po południu w Izbie deputowanych przez premiera Daladier, a w senacie przez wicepremiera Chautemps na wstępie zwraca się z apelem „Do parlamentu i narodu dla obrony wolności, ojczyzny i pokoju".

„Wokoło nas, poza granicami kraju — brzmi dalej deklaracja — w Europie zachodzą zmiany. Wielkie narody są ożywione nowymi ideologiami. Znikają państwa, a jednocześnie organizują się nowe imperia.

Oto dlaczego obrona narodowa przekracza dzisiaj plan organizacji wojskowej. Wszystkie zagadnienia finansowe, gospodarcze, społeczne i polityczne są ściśle związane z zagadnieniem naszego bezpieczeństwa. Obecnie nie istnieją już niezależne zagadnienia. Istnieje tylko jedno i to samo zagadnienie zbawienia kraju... Obrona narodowa wymaga zdrowej monety i finansów... uciekanie się do zarządzeń w yjątkowych o charakterze tymczasowym jest dopuszczalne tylko wtedy, jeżeli po nich nastąpią ogólne zarządzenia, które usuną wreszcie przyczyny zła, wyrządzającego od lat 20 tak wielkie spustoszenia.

Obrona narodowa wymaga również mocnego i zdrowego gospodarstwa, nie da się ona pogodzić ze zwolnieniem tempa lub z wstrzymaniem produkcji, w szczególności w gałęziach przemysłu, pracujących dla bezpieczeństwa kraju. Dla tego też rząd odwołuje się do rozsądku i patriotyzmu robotników i pracodawców.

Robotnicy powinni zrozumieć, że okupowanie fabryk wywołuje w całym kraju uczucie niepokoju, które może stać się zgubne, jak to wydarzyło się już w innych krajach o ustroju wolnościowym.

Pracodawcy powinni stosować z całą lojalnością ustawy społeczne, które, jak sami oświadczyli, uważają za ostateczne. Zresztą już obecnie wszystkie konflikty mogą być załatwiane w ramach prawa, dzięki procedurze pojednawczej i arbitrażowi. Rząd ponadto będzie kontynuował badani eprojektów ustaw, mających na celu uzupełnienie „Statutu współczesnego pracy" i będzie starał się przeprowadzić je przez Izby.

Deklaracja rządowa kończy się apelem do narodu w imię zbawienia ojczyzny: Nadeszła godzina, kiedy trzeba dowieść, że Francja potrafi stawić czoło grożącym jej niebezpieczeństwom, pozostając wierną swemu geniuszowi.

Po przerwie odbyło się głosowanie, w którym 576 głosów padło za rządem, tylko 5 głosów wypowiedziało się przeciwko.

Pociąg z pielgrzymką do Rzymu wykoleił się w Wieluniu

Nikt z pielgrzymów nie doznał cięższych obrażeń

WIELUŃ, 12.4 (Tel. wł.) Dziś o godz. 3.16 w nocy wykoleił się w Wieluniu pociąg pospieszny Gdynia — Kraków.

Ofiar w ludziach nie było.

Przy wjeździe na stację, położoną w odległości 2 km od miasta, wskutek pęknięcia szyny oderwało się 5 wagonów, które zajmowali pielgrzymi, udający się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli. Wagony wyskoczyły z szyn i zaryły się kołami w ziemię.

Silna konstrukcja wagonów oraz okoliczność, iż pociąg przy wjeździe na stację jechał bardzo wolno, sprawiły, iż wagony nie uległy rozbiciu i nie wywróciły się.

Pasażerowie przeżyli tylko emocjonujący moment.

Spośród pasażerów-członków pielgrzymki, udającej się do Rzymu — tylko kilku doznało lekkich powierzchownych obrażeń. Wszyscy oni udali się w dalszą podróż.

Po 57 minutach pociąg odjechał w dalszą drogę w kierunku Katowic.

Samolot polski

WRÓCIŁ Z KOWNA Z MIN. CHARWATEM

WARSZAWA, 12.4 (tel. wł.). Dziś o godz. 18.35 przyleciał do Warszawy z Kowna samolot polskich linij lotniczych „Lot", który dziś rano wystartował z Warszawy do Kowna, wioząc wicedyrektora „Lotu" mjr Zeiferta, mjr Piątkowskiego z departamentu lotnictwa cywilnego, kuriera dyplomatycznego MSZ. Samolotem z Kowna przybył do Warszawy poseł R. P. w Kownie min. Charwat.

Zgon Szaliapina

PARYŻ, 12.4 (tel. wł.). Zmarł sławny śpiewak rosyjski Teodor Szaliapin, chory od dłuższego czasu.

Nowy statek węglowy

GDYNIA, 12.4 (Tel. wł.) Przybył do Gdyni nowy polski statek bunkrowy „Skarbolerm", zakupiony przez firmę „Skarbopol" w Holandii. Zdolność przeładunkowa statku wynosi 250 t. na godzinę. Jest to już trzeci statek dla bunkrowania węgla w naszym porcie.

Gwałtowne natarcie armii gen. Franco

Wojska docierają do morza

SALAMANKA, 12.4 (Tel. wł.) Dziś wojska gen. Franco wznowiły natarcie na wszystkich frontach Katalonii i w prowincji Castellon.

SALAMANKA, 12.4 (Tel. wł.) Armia gen. Aranda, znajdująca się najbliżej morza na odcinku Morella, przeszła po trzydniowej przerwie do gwałtownego natarcia.

Celem obecnej ofensywy armii gen. Arandy jest nadbrzeżne miasteczko Vinaroz, odległe o 30 km od pozycyj wyjściowych oddziałów nacierających. Do akcji wprowadzono liczną artylerię oraz wielką ilość samolotów. W południe sztab armii wyraził całkowite zadowolenie z dotychczasowych rezultatów ofensywy.

Śmierć Czang-Kai-Szeka?

Japońskie bombowce nad Kantonem

KANTON, 11.4 (tel. wł.). W niedzielę przed południem ukazały się nad miastem nagle dwa japońskie bombowce, które zrzuciły bomby na fabrykę mundurów wojskowych w centrum Kantonu. Bomby padły na fabrykę i wyrządziły ogromne szkody. Liczbę zabitych i zranionych robotników i robotnic, samych Chińczyków, zatrudnionych w tej fabryce, ocenia się na 7000 osób. O północy wydobyto z pod gruzów 200 trupów. W szpitalach umieszczono 400 ciężko i lekko zranionych. Brak jeszcze 100 osób, których zwłoki znajdują się zapewne wśród gruzów fabryki.

Atak bombowy nastąpił właśnie w chwili, kiedy ludność Kantonu obchodziła uroczyście zwycięstwo wojsk chińskich pod Taiert-szwang. Uczestnicy uroczystej defilady, która przechodziła koło fabryki, odnieśli również rany. Jeden z naocznych świadków opowiada, że tylko jedna bomba trafiła na fabrykę, inne zaś padły na przyległe ulice.

Popalone i poszarpane zwłoki poustawiano w trumnach na ulicach. Na trumnach tych poumieszczano wrogie Japończykom napisy, jak np.: „Co myślicie... teraz o Japończykach" i tp.

150 ZABITYCH I RANNYCH

TOKIO, 12.4 PAT. Pisma japońskie, wychodzące w Szanghaju, otrzymały wiadomości, iż wedle pogłosek krążących w Chinach, marsz. Czang-Kai-Szek miał zginąć podczas wczorajszego nalotu wodnosamolotów japońskich na m. Czangsza w prowincji Hupei.

Wedł tych doniesień nalot japoński miał nastąpić w chwili, **w której marsz. Czang-Kai-Szek w otoczeniu szeregu dygnitarzy rządu w Hankou dokonywał otwarcia nowego gmachu dowództwa wojsk prowincji Hupei.**

50 uczestników uroczystości miało zginąć, zaś około stu miało odnieść rany. Poza marsz. Czang-Kai-Szekiem brak jest wiadomości o jego szwagrze Tu-Sungu oraz o generale Czang-Czi-Szungu, dowódcy wojsk prowincyj Kiangsi i Hunan.

Zjazd biskupów i pielgrzymów w Rzymie

na uroczystości św. Andrzeja Boboli

MIASTO WATYKAŃSKIE, 12.4. W związku z uroczystościami kanonizacyjnymi błog. Andrzeja Boboli do Rzymu przybyli już J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski oraz IIEE. księża Arcybiskup Nowowiejski i biskup Wetmański z Płocka, biskupi ordynariusze H. Przeździecki z Siedlec, St. Okoniewski z Chełmna, St. Adamski z Katowic, Fr. Lisowski z Tarnowa, J. Lorek z Sandomierza, administrator apostolski diecezji kieleckiej Fr. noSik, biskup sufragan krakowski St. Rospond i biskup sufragan przemyski W. Tomaka.

Wszyscy ci biskupi przybyli z grupami pielgrzymów ze swych diecezjii.

W drodze do Rzymu znajduje się arcybiskup wileński Jałbrzykowski.

Oficjalna pielgrzymka, składająca się z sześciu pociągów przybędzie do Rzymu w Wielki Czwartek.

Arcybiskup krakowski ks. Sapieha, który pierwszy przybył do Rzymu, nie zatrzymał się na uroczystości kanonizacyjne i powrócił do Krakowa.

Brytyjski minister wojny z wizytą w Rzymie

z listem od premiera do Mussoliniego

LONDYN, 12.4 (Tel. wł.) Brytyjskie koła urzędowe potwierdzają, że minister wojny Hore Belisha, który odlatuje w czwartek samolotem wojskowym w podróż inspekcyjną na Maltę, zatrzyma się w drodze powrotnej w Rzymie i odwiedzi Mussoliniego. Do tego spotkania koła polityczne w Londynie przywiązują duże znaczenie. Jak się dowiaduje korespondent PAT, minister wojny Hore Belisha zabierze z sobą list osobisty premiera Chamberlaina do Mussoliniego, w którym premier brytyjski wyrazić ma zadowolenie z powodu pomyślnego załatwienia rokowań między obu rządami i swej nadziei jak najserdeczniejszego ułożenia się stosunków włosko-brytyjskich na przyszłość.

Pobyt min. Hore Belisha w Rzymie przypadnie na czas, kiedy porozumienie włosko-brytyjskie będzie już nie tylko podpisane, ale prawdopodobnie i ogłoszone. Spodziewane jest że podpisanie porozumienia i wymiana aneksów nastąpi w nadchodzącą sobotę, zaś teksty podane zostaną w prasie w poniedziałek wieczorem dla ogłoszenia w dziennikach wtorkowych.

Towarzystwo Wiedzy Prasowej

Zebranie komitetu organizacyjnego

WARSZAWA, 12.4. (Tel. wł.) Dziś w sali konferencyjnej Polskiego Związku wydawców czasopism i czasopism odbyło się pod przewodnictwem dziekana Uniwersytetu J. Piłsudskiego profesora St. Wędkiewicza zebranie komisji organizacyjnej Towarzystwa Wiedzy Prasowej.

Przedmiotem dyskusji był projekt statutu Towarzystwa Wiedzy Prasowej, zakres działalności Towarzystwa oraz plan pierwszych jego prac. Celem ustalenia ostatecznego projektu powołano w wyniku obrad komitet redakcyjny pod przewodnictwem prof. St. Wędkiewicza w składzie następującym: St. Krzyweszewski, minister K. Libicki, St. Strzetelski i St. Kauzik.

Prace komitetu winny być ukończone w połowie maja rb. i przedstawione zebraniu założycieli Towarzystwa.

Nowy mord

W WIĘZIENIU DROHOBYCKIM

DROHOBYCZ, 12.4. (Tel. wł.) W więzieniu drohobyckim skazany na dożywotnie więzienie Antoni Pańkowski zamordował współtowarzysza więźnia Feliksa Rawińskiego, skazanego na 10 lat więzienia.

Niezwykłość potwornego mordu polega na tym, że Rawiński jest już drugą ofiarą mordercy w więzieniu drohobyckim.

Jak donosiliśmy swego czasu, Pankowski zamordował uderzeniem deski w głowę współwięźnia Teodora Słabego. Po zabójstwie został osadzony dyscyplinarnie z więźniem Feliksem Rawińskim we wspólnej celi.

W poniedziałek straż więzienna znalazła w celi trupa Feliksa Rawińskiego. Przeprowadzona sekcja zwłok w obecności sędziego dra Stacha oraz przeprowadzone dochodzenia wykazały, że więzień Rawiński został uduszony przez Pańkowskiego.

Zabity musiał przed śmiercią stoczyć zażartą walkę z Pańkowskim, czego dowodzą ślady zadrapania na ciele Pańkowskiego.

Przyczyna zabójstwa nie została na razie ustalona. Przypuszczalnie morderca Pańkowski jest szaleńcem sadystą.

Min. Ulrych

W BIAŁOGRODZIE

BIAŁOGRÓD, 12.4 (Tel. wł.) Dziś z rana przybył do Białogrodu minister komunikacji J. Ulrych, powitany na dworcu przez jugosłowiańskiego ministra komunikacji Spaho. Niezwłocznie po przybyciu min. Ulrych udał się do pałacu królewskiego, gdzie wpisał się do księgi audiencjonalnej. Po oficjalnej wizycie u min. Spaho min. Ulrych został przyjęty przez premiera i ministra spraw zagr. Stojadinowicza. W południe wydał śniadanie na cześć min. Ulrycha poseł R. P. w Białogrodzie Dębicki. Wieczorem wydał bankiet min. Spaho. W dniu jutrzejszym min. Ulrych złoży wieniec na grobie króla Aleksandra I-go w Oplenacu.

Paragraf aryjski

W BANKU POLSKIM

WARSZAWA, 12.4. (Tel. wł.) Walny zjazd delegatów Zrzeszenia pracowników Banku Polskiego po dwudniowych naradach postanowił, że członkiem Zrzeszenia nie może być osoba wyznania mojżeszowego, lub też pochodząca z ordzców tego wyznania.

Spośród uchwalonych rezolucyj zwracają uwagę żądania: 1) wprowadzenia przedstawicieli pracowników do rady instytucji, 2) dopuszczenia przedstawicieli pracowników do współdziałania w pracach nad sprawami personalnymi, 3) jawności opiniowania pracowników, 4) uwzględnienia pracowników przy podziale zysków instytucji.

Żydowski lichwiarz

ZESŁANY DO BEREZY

WARSZAWA, 12.4. (Tel. wł.) Największego lichwiarza w Warszawie zesłano do Berezy. Jest nim 49-letni żyd Majer Ciuk.

Władze administracyjne i skarbowe uznały jego działalność za wielce szkodliwą dla naszego życia gospodarczego i zarządziły wysłanie do miejsca odosobnienia na czas nieograniczony.

Ciuk rozpoczyna serię nowych szkodników naszego gospodarstwa, którzy będą wkrótce zesłani i których szkodliwa działalność w ten sposób będzie ukrócona.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.95, Bruksela 89.45, Helsinki 11.69, Londyn 26.40, Nowy Jork 5.30,75 Paryż 16.48 Praga 18.52 Zurych 122.

Papiery procentowe: 3 proc poż prem. ser I em 82, II em 90.75, 3 proc poż prem. inwest. seriowa I em 91, II em 89.75, 4 proc państw. poż premiowa dolarowa 42, 4 proc poż. konsolidacyjna 66.75, 4 i pół proc poż wewnętrzna państw. 64.75, 5 proc pożyczka konwersyjna 69.00.

Akcje; Bank Polski 114, Lilpop 69, Norblin 81, Ostrowiec 55, Starachowice 37, Żyrardów 66.50.

H. RABL 81)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Mówię, co myślę! — przerwała mu porywczo. — Mnie nie wolno było uwierzyć! Gdybym się zastanowiła choć trochę, zrozumiałabym na pewno, że nie porzucisz mnie z własnej chęci.

— Żałuję! — zawołał namiętnie. — Gdybyś wiedziała, jak żałuję! To jest tylko moja wina... wielka, ciężka...

— Nie wina... nieszczęście.

Szli dalej. Wypłynął duży, okrągły księżyc, srebrząc lekko kołyszące się wierzchołki drzew; coś trzasnęło cicho w tajemniczej czerni krzaków! dobiegł z daleka pieszczotliwy, tłumiony śmiech kobiety; spadła gwiazda, ciągnąc za sobą ognisty ślad.

— Nie mów nigdy, że cię skrzywdziłam... Sobie złamałam życie... Byłam młoda, głupia... dałam się ponieść fałszywej ambicji, a tak łatwo mogłam się przekonać!... Potem pogrzebałam wszystkie wspomnienia. do niedawna jeszcze byłam pewna, że nigdy nie powrócą, a one... — urwała i odwróciła głowę.

Heda odpowiedział głębokim, szczęśliwym i triumfującym śmiechem.

— A one odżyły? — zapytał.

Z jego głosu przebijała taka szczera, wzruszająca czułość, że Konstancja drgnęła i zatrzymała się mimo woli.

— Tak, odżyły... — rzekła miękko. Podniosła splecione dłonie, jakgdyby się chciała przed czymś obronić. — Odżyły... — powtórzyła, dodając po chwili błagalnie: — Nie wiem, co się ze mną dzieje... Nie wiem, co mam robić. Jutro rano miałam wyjechać. Opadłam się, bo czułam, że to byłoby ponad moje siły... — Wmawiałam w siebie, że to dla Janka, wierzyłam z początku, że tylko on mnie tu zatrzymuje... a teraz wątpię, czy tylko on... — Dłonie się rozplotły i opadły bezwładnie. — Błagam cię, zostaw mnie w spokoju! Do czego to wszystko doprowadzi?... Któregoś dnia wyjedziesz, zaczniesz znów błądzić po całym świecie. Przyjdzie czas, że i ja będę musiała wrócić na Jawę... Nie byłam szczęśliwa do tej pory, nie, ale byłam spokojna... Po co budzić wspomnienia?... Opanowują mnie one, gdy widzę twój wzrok; czuję, że przeżywam na nowo to, co powinno było dawno umrzeć. Miej litość, nie rób tego, bo tak mi ciężko... tak ciężko...

PIĄTEK

Jak na swoje czternaście lat Janek Woydecki był wyjątkowo wrażliwy, gdy chodziło o stosunki z ludźmi, którzy w mniejszym czy większym stopniu byli dlań w gruncie rzeczy obcy. Wówczas się martwił, chodził milczący i smutny. Teraz właśnie przechodził te przykre chwile z winy pani Konstancji, która dawniej widywała się z nim niedość często, jak sądził, a w ostatnich dniach zupełnie go zaniedbała. Zauważył to dawno, lecz nie przejmował się zbytnio, oddając się z młodzieńczym egoizmem i zapałem polowaniu na maklerów; refleksje zjawiły się później, gdy mozolne poszukiwania nie dały żadnego wyniku i wskutek tego zaczęły nudzić.

Ochłódł stopniowo do roli detektywa, która zamiast spodziewanych silnych wrażeń zeszła prędko do szarej czynności długiego, cierpliwego wyczekiwania i żmudnej obserwacji różnych twarzy niepodobnych do siebie o tyle, że jedne były pełne, drugie szczupłe, młode lub stare, zadowolone czy zgorzkniałe.

Zaczął tęsknić do Konstancji i czuł tym większy żal do niej, że się spotykał z nią teraz rzadko i dorywczo.

Panna Rembiańska przerwała rozmowę z Markiem i zapytała:

— Co ci jest, Janku?

Chłopak wzruszył ramionami.

— Nie, proszę pani. Przykro mi, że sprawa stoi na martwym punkcie.

Dziewczyna zbliżyła się, ujęła go za głowę i zajrzała w oczy.

— Kłamać to ty wcale nie umiesz, — mój chłopcze — rzekła z uśmiechem. — No, gadaj prędko, co cię boli?

Marek się zmieszał. Miał wrażenie, że wie, co Janka gnębi — sam był w takiej samej, nawet gorszej sytuacji, widział poza tym, że te pytania sprawiają mu wielką przykrość, więc chciał mu pomoc

(C. d. n.)

PLUGAWE MACKI SIĘGAŁY WOJSKA

Atak Kominternu chciał ugodzić w polskiego żołnierza

Gdy się przyjrzeć „pracy" Kominternu w rozmaitych krajach, gdy przerzucić kartki historii działalności III Międzynarodówki w ciągu minionych lat dwudziestu — przyjść trzeba do wniosku, że niewątpliwie w tej „pracy" jest metoda. I to metoda, której logicznym przesłankom nic zarzucić nie można.

Podpalacze świata nie potrzebowali długiego czasu, by zrozumieć, że plan wzniecenia pożaru rewolucji komunistycznej nigdy nie będzie miał najmniejszych nawet szans realizacji, jeśli zapalić go mają iskry anarchii, krzesane z równą siłą we wszystkich jednocześnie krajach, że taki „sprawiedliwy" podział energii — nie może dać żadnych rezultatów. Sztab Kominternu przyjął więc inną metodę, polegającą na koncentrycznych atakach, opartych o wszystkie posiadane możliwości propagandowe i... pieniądze, a skierowanych na rozmaite państwa w różnych okresach czasu. Tak było — jeśli mówić tylko o komunistycznej akcji wywrotowej w krajach europejskich — z Węgrami w powojennym okresie Beli Kuna, tak było z Niemcami w latach 1922-23, tak było w latach następnych z Bułgarią i znów z Niemcami, w okresie bezpośrednio poprzedzającym przyjście do władzy partii narodowo-socjalistycznej, z Hiszpanią, z Francją...

Przyszedł czas na zorganizowanie — przez Komintern „biura środkowo-europejskiego" w Pradze, biura, które wykorzystując idealne — oczywiście dla komunistów — warunki pracy w Czechosłowacji, rozpoczęło takiż właśnie koncentryczny atak, wymierzony w pierwszym rzędzie w Rumunię i w Polskę.

Wiemy, jak czułą opieką otoczyła centrala, działająca z Pragi czeskiej, Komunistyczną Partię Polski, wiemy, jakie „pomoce techniczne" stoją do dyspozycji roboty wywrotowej u nas i wiemy również, jakie wnioski z tego musimy wysnuć, nie przyglądając się biernie próbom dywersyjnej akcji komunistycznej.

Systemy, stosowane przez agentów KPP. w ich działalności wywrotowej, — jakkolwiek kryją się w mrokach konspiracji — nie są dla nas tajemnicą. Ostatnio „proces 39-ciu", w którym na ławie oskarżonych zasiedli agenci, prowadzący robotę najbardziej wywrotową z wywrotowych, robotę, która każdego Polaka napawać musi gniewem wstrętu i najwyższego oburzenia — odsłonił zakamarki nikczemnej pracy wydziału „wojskowego" KPP.

Spoistość i siła naszej armii od dawna już była solą w oku Kominternu, nic więc dziwnego, że wszystkie niemal zjazdy KPP oświadczyły, że „pierwszorzędnym zagadnieniem jest praca w wojsku" że „walka o armię... musi stać się sprawą codziennej działalności partii". Nic również dziwnego, że do pracy w W. W. (Wydziale Wojskowym) odkomenderowani byli najlepsi agitatorzy, najbardziej zaufani i pewni agenci.

Mimo to jednak, wysiłki ich nie dawały rezultatów. Zaczęli więc szukać przyczyny niepowodzenia. Zasiadający obecnie na ławie oskarżonych „wódz" akcji komunistycznej w wojsku tak je określa:

„Podstawowym brakiem naszej roboty jest to, żeśmy nie potrafili przenieść do koszar form organizacyjnych ludowo frontowej polityki roboty... Z drugiej strony — skład narodowościowy naszych org. żoł. przynajmniej 80% Ukraińców, Białorusinów i Żydów, a więc słabe dotarcie do podstawowej masy żołnierzy—Polaków, do formacji, składających się w zdecydowanej większości lub wyłącznie z Polaków".

A więc metody „ludowofrontowe" miały przynieść sukcesy dywersyjnej robocie komunistycznej w wojsku. O koncepcji „frontu ludowego" ów „wódz" tak powiada: „W Polsce KPP występuje dziś jako niezmordowany inicjator i organizator Ludowego Frontu Antyfaszystowskiego, nie rezygnując ze swego programu zasadniczego, który ostateczne wyzwolenie mas ludowych widzi na drodze rewolucji proletariackiej i Polskiej Republiki Rad..."

„Front ludowy" ma przynieść korzyści — idą więc instrukcje za instrukcjami o konieczności współpracy z „Turowcami i Wiciowcami", oczywiście „nie rezygnując ze swego programu zasadniczego"... A jednocześnie — wobec niepowodzeń — KPP reorganizuje się w myśl interesów wydziału wojskowego, by wprowadzić „poczucie jednej ogólnopartyjnej odpowiedzialności za wyniki roboty w wojsku... Jest to podstawowy warunek, aby robota w wojsku poszła po nowemu..."

Agenci Kominternu ciągle się martwią o to, „aby robota w wojsku poszła po nowemu", reorganizują się, grają — bez powodzenia zresztą — na „front ludowy", wydają polecenia, instrukcje, każą agitatorom „nie zaczynać od agitacji na rzecz komunizmu, a zaczynać od form najmniej rażących..." i nic im nie pomaga...

Zapominają po prostu, że armia polska raz już rozprawiła się z komunizmem — na polach bitew, że krew polskiego żołnierza odporna jest na trujący jad dywersji komunistycznej.

Ten „atak koncentryczny", atak na armię polską musi sztab Kominternu zapisać po stronie przegranych.



Po PLEBISCYCIE.
Kanclerz Hitler składa głos w lokalu wyborczym w Berlinie

Wuj króla greckiego

nie chciał zasiąść na tronie Gedyminów

NIEZWYKŁA PROPOZYCJA LITWINÓW AMERYKAŃSKICH

Wuj króla Grecji, Jerzego II, ks. Krzysztof ogłosił wspomnienia swe o Litwie. W 1918 roku Litwini amerykańscy zaproponowali mu koronę nowotworzącego się państwa.

Ks. Krzysztof wspomnienia swe zamieścił w organie kół dyplomatycznych greckich „Le Messager d'Athenes", który od pewnego czasu drukuje cykl artykułów poświęconych państwom bałtyckim: Litwie, Łotwie i Estonii.

Propozycję objęcia tronu Gedyminów zaproponowano księciu za pośrednictwem jego małżonki z pochodzenia Amerykanki.

Książę odniósł się sceptycznie do tej propozycji. Wówczas Litwini amerykańscy, aby go zachęcić, przesłali mu plany i rysunki pałacu — wybudowanego rzekomo przez Katarzynę Wielką — w którym miał mieszkać król po koronacji.

Litwini zaproponowali też przyszłemu swemu monarsze listę cywilną, która była jednak b. niska. Tłumaczyli się później tym, że żona ks. Krzysztofa jest znana ze swej oszczędności.

Ks. Krzysztof mimo tych zachęt z propozycji nie skorzystał.

Rewizyta P. Prezydenta

NA WĘGRZECH

Prasa budapeszteńska donosi, że P. Prez. Rzplitej prof. Ignacy Mościcki przybędzie do Budapesztu z rewizytą do regenta Węgier adm. Horthy'ego we wrześniu. Dziennik „A-Reggel" informuje, iż pobyt Pana Prezydenta R. P. w stolicy Węgier potrwa dwa dni. Ścisła data przyjazdu nie została jeszcze ustalona.

Tajemnicza wizyta w Sowietach

CZESKIEGO BOMBOWCA

Na terenie Rumunii pod Baia Mare wylądował przymusowo czeski samolot bombowy z załogą złożoną z 3 wojskowych w mundurach.

Samolot uległ lekkim uszkodzeniom, a załoga odniosła powierzchowne obrażenia.

Jak się okazało, czeski samolot powracał z Kijowa do Pragi. Jaką misję miał do spełnienia w Sowietach czescy lotnicy — na razie nie wiadomo.

Listy gończe

ZA OTTONEM HABSBURGIEM

„Linzer Volksblatt" donosi, iż austriacki minister sprawiedliwości Hueber oświadczył na zgromadzeniu przedwyborczym, że rozesłano listy gończe za arcyksięciem Ottonem Habsburgiem, dopuścił się on bowiem zdrady stanu, wzywając nie dawno pomocy całego świata dla Austrii.

Wstępny krok Anglii

DO UZNANIA IMPERIUM RZYMSKIEGO

Pierwszym realnym efektem osiągniętego (choć jeszcze nie podpisanego) porozumienia angielsko-włoskiego jest inicjatywa Wielkiej Brytanii w kierunku uznania imperium włoskiego.

Rząd angielski przesłał do sekretariatu Ligi Narodów notę, w której prosi, aby zagadnienie abisyńskie zostało ostatecznie załatwione na najbliższej sesji Rady Ligi, tj. w dniu 9 maja.

Nota wskazuje na anormalną sytuację, przy czem, że szereg państw, w tym 5 zasiadających w Radzie Ligi, uznały, iż rząd włoski wykonuje prawa suwerenne w Abisynii, podczas gdy inne państwa tego nie uczyniły.

Racławice

Chłopska sukmana - jako rekwizyt polityczny

Są pewne tradycje historyczne, stanowiące własność całego Narodu.

Przekazane z pokolenia na pokolenie, otoczone powszechnym kultem, kroczą przez przestrzeń wieków, obejmując swą treścią duchową wszystkie bez wyjątku sfery społeczeństwa, urastając wreszcie do wielkiego symbolu Narodu.

Do rzędu takich symbolów, otoczonych powszechną czcią Narodu — należy niewątpliwie powstanie kościuszkowskie, jeden z najpiękniejszych w dziejach Polski fragmentów zmagania się Narodu z najeźdźcą. Przemawiają do nas wspomnienia tej epoki przede wszystkim przebogatą treścią patriotyczną jej postaci, niezrównanym hartem woli i męstwem ukochanego przez lud Naczelnika i wreszcie solidarną postawą wszystkich bez wyjątku klas i stanów.

Są to prawdy proste i oczywiste, prawdy, których żadna argumentacja nie zakrzyczy.

Niestety, od pewnego czasu jesteśmy świadkami w Polsce dziwnej zabawy karłów, polegającej na bezceremonialnym przywłaszczaniu sobie całej tej bogatej spuścizny kościuszkowskiej z prawej jak gdyby, wyłącznej eksploatacji.

Racławice — ni stąd ni zowąd stają się odskocznią do jakichś rozgrywek i manifestacji politycznych, a sukmana urasta do zagadnienia rekwizytu politycznego. Powstaje tanie i jedyne w swoim rodzaju widowisko, obliczone na efekt propagandowy a reżyserowane przez mistrzów w urabianiu nastrojów — przez komunę.

Czerwone szuje potrafią przecież wszędzie zwęszyć koniunkturę; w dążeniu do obalenia ustroju nie ma dla nich świętości, każdy środek prowadzący do celu jest dobry, każda okazja umocnienia i rozszerzenia wpływów usprawiedliwiona...

Racławicki spektakl, do którego i w tym roku szykowali się ludowcy miał być właśnie jedną z owych znakomitych okazji Kominternu. Komuna wzorem ubiegłych lat chciała i w tym roku sięgnąć do systemu prowokacji, polegającej na wywołaniu zamętu. Aparat czerwonej mafii działał w tym kierunku — według z góry określonego planu, którego kardynalnym warunkiem było opanowanie najbardziej podatnych terenów.

Misterna sieć agentur sowieckich posługując się zasobami pieniężnymi stale płynącymi z Moskwy — ma za zadanie w pierwszej linii podporządkować sobie lud wiejski.

Emisariusze sowieccy w osobach Zarychty, Cieśli i innych spełniają w całej tej robocie rolę zamaskowanych prowokatorów. Robota komuny idzie zatem przede wszystkim w kierunku rozsadzania spoistości wewnętrznej dołów organizacyjnych i wywołania w masach niezadowolenia, dla tym skuteczniejszego przeciwstawienia ustrojom faszystowskim — zdobyczy sowieckiego „raju".

Otóż jedną z owych rewii wiosennych mających na celu rozpętanie zamętu — miały być Racławice. Nie wielu niestety ludowców orientowało się czyimi pionkami byli na tej szachownicy walki, ani skąd płyną pieniądze na organizowanie szopek tego typu. Sprytni reżyserzy przycupnęli w Kremlu, przyglądając się z zadowoleniem i powagą uciesznej zabawie.

Bo chodzi przecież o wielką w tej grze politycznej stawkę: o panowanie nad rządem dusz w Polsce. W porę rozsądniejsi spostrzegli i obchód Racławicki został odwołany.

Wiosna i choroby zakaźne

Słońce najlepszym lekarzem

Ze wszystkich pór roku wiosna ma niewątpliwie najwięcej cech charakterystycznych. Poza tym wiosna przynosi falę chorób zakaźnych, a przede wszystkim anginy.

Mamy zwyczaj przypisywania tej choroby zmienności temperatury, nagłych przejść od pogody majowej do stycznowej — i naodwrót. Nie ulega wątpliwości, że zimno odgrywa w chorobach zakaźnych rolę dość poważną, którą jednak na ogół znacznie się przecenia. Dzieje się tak dlatego, że zimno i bakterie działają w jednakowy sposób na nasze błony śluzowe — drażnią je. Stąd powstaje skojarzenie dwóch pojęć: zaziębienia i choroby zakaźnej, nawet wówczas, gdy występują one od siebie niezależnie. Okazuje się, że poza istotną przyczyną — mikrobami, poza zmiennością temperatury, może być jeszcze inny czynnik regulujący zachorowania — jest nim czynnik bakteriobójczy w promieniach słonecznych.

Ze wszystkich rodzajów fal świetlnych w widmie słonecznym najpożyteczniejsze są dla człowieka promienie ultrafioletowe. One to stanowią najpotężniejszą broń przeciwko groźnym wrogom ludzkości, jakimi są mikroby. Tymczasem promienie słoneczne w tym stanie, w jakim dochodzą do nas, nie zawierają całej skali fal ultrafioletowych, jaką udało się wytworzyć w laboratoriach. Ponieważ obecność tych promieni w świetle słonecznym nie podlega wątpliwości, trzeba było wykryć przeszkodę, która powstrzymuje promienie ultrafioletowe. Dokonali tego uczeni francuscy, Fabry i Buisson w r. 1920. Przeszkodą jest gaz, ozon, różniący się od tlenu tylko tym, że jego cząsteczka posiada trzy atomy „0" zamiast dwóch. W dalszym ciągu badań okazało się, że ilość ozonu jest b. niewielka: gdyby posiadał prężność powietrza ziemskiego, stanowił by warstwę grubości zaledwie trzech milimetrów.

Otóż owa minimalna zawartość ozonu, dzięki swej własności zatrzymywania najkrótszych promieni widma wywiera wpływ. Wystarczy powiedzieć, że gdyby ilość ta była trzykrotnie mniejsza, to jednominutowa ekspozycja naszej skóry na światło słoneczne wystarczyła by do zniszczenia jej. Gdyby zaś zawartość tę zwiększyć w dwójnasób, ludzkości groziła by zagłada w braku podstawowej witaminy oraz rozwoju bakteryj. Aczkolwiek zawartość ozonu w atmosferze ziemskiej nie podlega tak znacznym odchyleniom, nie jest ona stała. Największa ilość ozonu znajduje się w atmosferze na wiosnę i właśnie o tej porze roku dochodzi do nas najmniej promieni ultrafioletowych, bakteriobójczych; jest to więc okres, w którym bakterie rozwijają się najpomyślniej. Jeśli chodzi o anginę, nie jest ona, jak inne choroby zakaźne, wywołana jakimś specyficznym zarazkiem. Angina oznacza tylko siedlisko stanu zapalnego, którym są migdałki. Przyczyną tej choroby są mikroby, od których roi się stale jama ustna, a które normalnie są dla człowieka nieszkodliwe. Dopiero zmniejszenie odporności miejscowej (przeziębienie, podrażnienie) lub ogólnej, albo co najważniejsze, wzrost żywotności tych zarazków, wywołany osłabioną działalnością promieni ultrafioletowych mogą wywołać chorobę — stan zapalny organów, którym dotąd nie czyniły krzywdy.

Dlatego też w okresie wiosennym należy korzystać dużo ze słońca w porze południowej, ponieważ wówczas słońce zawiera największą ilość promieni ultrafioletowych, które w godzinach rannych i wieczorowych ustępują miejsca falom światła podczerwonego, przenikającym nasz organizm bez żadnej dla niego korzyści.

Przed 3 Maja w Dąbrowie

Zorganizowanie komitetu uroczystości

W związku z bliskim już terminem rocznicy Konstytucji Trzeciomajowej odbyło się onegdaj w Dąbrowie w sali Rady miejskiej organizacyjne posiedzenie Komitetu uroczystości.

Zebranie zagaił prezydent miasta p. Trzęsimiech, po czym na przewodniczącego poproszono inż. Kasnowskiego; sekretarzował p. Andruszkiewicz.

W skład prezydium Komitetu uroczystości weszli pp.: prezydent Trzęsimiech — przewodniczący, inż. Kunda — zastępca, ks. proboszcz Niedźwiedzki, inż. Kasnowski, Witkowski i Kłębek — członkowie.

Wybrano również cztery sekcje, na czele których stanęli pp.: Witkowski — pochodowej, Kłębek — sportowo-imprezowej, inż. Kasnowski — finansowej, inż. Kunda — akademii.

Następnie ustalono terminy zebrań sekcyj oraz termin zebrania prezydium i sekcyj w sprawie omówienia szczegółowego programu uroczystości.

Zebranie prezydium Komitetu dla ostatecznego ustalenia programu uroczystości Trzeciomajowych w Dąbrowie odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 20.30 w Magistracie w sali Rady miejskiej.

W GRODŹCU

W dniu 7 bm. w Klubie Grodzieckiego T-wa odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych w celu zorganizowania Komitetu obchodu i zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja w Grodźcu.

Na zebraniu tym przewodniczył p. T. Dobrowolski, sekretarzował p. Głuch.

Po zapoznaniu się z instrukcją Głównego Komitetu zebrani ustalili program obchodu w ogólnych zarysach, a mianowicie:

W dniu 2 maja wieczorem capstrzyk, 3 maja rano hejnały z Góry św. Doroty i wież szybowych, zbiórka organizacyj i wymarsz pochodem na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie okolicznościowe przemówienie przed Płytą Nieznanego Żołnierza i rozwiązanie pochodu. Po południu gry sportowe, zawody oraz akademia w Domu strażackim.

Szczegółowy program zostanie dodatkowo opracowany.

Do prezydium Komitetu zostali zaproszeni pp.: Bronisław Imiołczyk — przewodniczący, T. Dobrowlski — wiceprzewodniczący i Stefan Czajer — sekretarz. Poza tym do Komitetu wchodzą kierownicy sekcyj: p. St. Bagiński — pochodowa, p. M. Augustyn — finansowa, p. Wł. Wolski — akademii i p. H. Brzozowski — zawodów i imprez.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

13 Kwiecień — **Sroda**

Hermengeildy, Idy
Słowiański: Przemysława
Słońca wsch. 4.46, zach. 18.29
Księżyca wsch 17.32, zach 3,50

HISTORIA PODAJE:
1595 Zmarł w Paryżu Jan de la Fontaine, słynny bajkopisarz francuski.
1931 Ostatni dzień rządów Alfonsa XIII.

PRZYSŁOWIA:
Jeżeli w kwietniu posusza
Nic się z ziemi nie ruszy.

ZŁOTE MYŚLI
Lepszy w wolności kąsek lada jaki,
Niźli w niewoli przysmaki.
Lafontaine.

RADY PRAKTYCZNE:
Jaja na twardo (na święta) kłaść w zimną wodę, gotować przez 10 minut i włożyć do zimnej wody.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Z miłości dla ciebie".
EDEN, „Pani Walewska".
PATRIA: „Nieusprawiedliwiona godzina".

—oOo—

× ZE ZBIÓRKI NA DAR WIELKANOCNY dla najbiedniejszych dzieci bezrobotnych w Piaskach, przeprowadzonej przez „Kroplę Mleka" w Piaskach uzyskano: od Tow. „Czeladź" zł 100, od dyrekcji i urzędników zł 148.86, od zarządu m. Będzina zł 50; razem zł 298.85.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Środa 13 bm. godz. 20 — „Gałązka rozmarynu" (premiera).

Czwartek 14, piątek 15 i sobota 16 bm. — teatr z powodu Świąt nieczynny.

—oOo—

Urzędowanie poczty

W SOSNOWCU W CZASIE ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

Dnia 15 bm.: kancelaria urzędu pocztowego czynna tylko do godziny 13;

Dnia 16 bm: kancelaria urzędu czynna do godziny 12. Służba zewnętrzna pocztowa dla publiczności zostaje ograniczona do godziny 16. Doręczanie przesyłek normalne;

Dnia 17 bm.: służba zewnętrzna pocztowa oraz służba doręczeń przesyłek pocztowych ustaje w zupełności. Wyjątek stanowią tylko przesyłki ekspresowe, paczki żywnościowe (awizowane), telegramy, wezwania do rozmównicy;

Dnia 18 bm. (poniedziałek). Służba zewnętrzna pocztowa od godziny 9 do 11. Jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych.

× ODCZYT NA SATURNIE. Dzisiaj dnia 13 bm. o godz. 19 w Domu ludowym na Saturnie mec. Chudzyński wygłosi odczyt na temat znaczenia kolonij dla Polski.

—oOo—

Domki TOR

W SOSNOWCU

Pewnego rozgłosu nadano sprawie domków TOR w Sosnowcu na Pogoni. Nie zabieraliśmy głosu w tej sprawie, chcąc uprzednio zbadać ją dokładnie i wszechstronnie. Na ten temat napiszemy jutro obszernie. Wiadomości zebrane przez nas będą rewelacyjne i rzucą ostre światło na inspiratorów niepoczytalnej i destrukcyjnej akcji.

—oOo—

Pryszczyca

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM

W powiecie Będzińskim zanotowano ostatnio kilka wypadków pryszczycy. Jak wiadomo pryszczyca grasuje w Polsce już od dłuższego czasu, a ostatnio zawleczona została do Zagłębia. Miejscowe władze weterynaryjne przystąpiły z całą energią do tępienia tej choroby. Pryszczycę stwierdzono w ostatnich dniach w Dąbrowie, Łagiszy i Grodźcu

Powierzenie czynności

BIUR FUNDUSZU PRACY SAMORZĄDOM

Z dniem 1 kwietnia rb. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, które stanowi, że związkom samorządowym i innym instytucjom publiczno-prawnym mogą być powierzane zarządzeniem dyrektora Funduszu Pracy, po zasięgnięciu opinii władz nadzorczych tych związków lub instytucyj, wszystkie bądź niektóre czynności wojewódzkich biur Funduszu Pracy w zakresie: 1) zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia; 2) publicznego pośrednictwa pracy i kontroli pracowników umysłowych, pobierających świadczenia na wypadek braku pracy; 3) wpłacania zaległości podatkowych równowartością świadczeń w naturze.

Rozporządzenie powyższe nie narusza uchwał i umów dotyczących powierzenia instytucjom zastępczym przez zarządy obwodowe Funduszu Bezrobocia czynności w zakresie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

—oOo—

× PRZEDŁUŻENIE HARCERSKIEJ WYSTAWY KOLONIALNEJ W BĘDZINIE. Wobec powodzenia jakim się cieszy harcerska wystawa kolonialna, zorganizowana w gimnazjum WP. Repińskiej w Będzinie, ul. Sienkiewicza postanowiono przedłużyć ją jeszcze na środę, t.j. dzisiaj. Przystępne ceny, bo po 5 groszy dla młodzieży, a 10 groszy dla dorosłych, umożliwiają obejrzenie pięknych modeli statków wojennych i handlowych, map, ilustracji, wykresów i t.p.

Przed kanonizacją

BŁOG. ANDRZEJA BOBOLI

W nadchodzącą niedzielę Wielkanocną Ojciec Święty zaliczy w poczet świętych naszego współrodaka błogosławionego Andrzeja Bobolę. Uroczystości odbędą się w Rzymie nad grobem św. Piotra Apostoła.

W związku z uroczystością powyższą J. E. ks. biskup dr Teodor Kubina zwrócił się z odezwą do wiernych diecezji częstochowskiej, która odczytaną została z ambon wszystkich kościołów w ub. niedzielę.

W niedzielę po sumie z racji uroczystości kanonizacyjnych odśpiewane będzie triumfalne „Te Deum laudamus" oraz błagalne „Boże coś Polskę".

Nie tylko czarne listy

ALE I SANKCJE MORALNE

Wszystkie instytucje społeczne, zawodowe i państwowe otrzymają wykazy imienne opornych płatników na Pomoc Zimową, aby należycie ustosunkować się do nich, gdy będą oni czegoś potrzebowali od społeczeństwa lub Państwa.

—oOo—

O fałszowaniu

ŚRODKÓW ŻYWNOŚCI

Wobec tego, że w okresie przedświątecznym gospodynie czynią większe niż zazwyczaj zakupy środków żywności, dziś w audycji „Zagłębie Dąbrowskie ma głos" o godzinie 20 wygłoszony będzie reportaż z miejskiego zakładu żywności w Sosnowcu. W reportażu tym będzie mowa o fałszowaniu środków żywności.

W środę po świętach w związku z rozpoczętym sezonem wycieczkowym wygłoszona będzie pogadanka p.t. „Piękno Ziemi Olkuskiej".

Laureaci konkursu

ROZGŁOŚNI KATOWICKIEJ

Regionalny konkurs radiowy Rozgłośni śląskiej wywołał wielkie zainteresowanie wśród radiosłuchaczy, którzy bardzo licznie wzięli udział w tym konkursie. Konkurs polegał na podaniu zwięzłej odpowiedzi na pytanie: **„Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?"**

Sąd konkursowy przyznał I nagrodę **p. Janowi Pawlusińskiemu, robotnikowi z Czeladzi**, za odpowiedź „Życie bez radia jest, jak dom bez okien". P. Pawlusiński otrzymał odbiornik Telefunken-Super.

II nagroda (odbiornik Silesia) przypadła w udziale rzemieślnikowi z Rybnika p. Pawłowi Glasnemu („Radio jest najlepszym przyjacielem zarówno w radosnych, jak i w smutnych chwilach życia"), a III nagroda — imbryk elektryczny — p. Barbarze Molowej z Szopienic („Radio wnosi szczęście do każdego domu").

Dalsze nagrody otrzymali: 4) **Fr. Willman — Sosnowiec** (imbryk elektryczny), 5) **Stef. Juszczyk — Kazimierz** (żyrandol elektryczny), 6) **St. Musiał**, robotnik z **Będzina** (materiał na ubranie), 7) **E. Stachowicz — Świętochłowice** (pióro wieczne), 8) **Trajny**, górnik z Dziedzic (pijama męska), 9) **Winc. Kowalik**, rolnik — **Wojkowice Komorne** (srebrna papierośnica).

Książeczki oszczędnościowe KKO m. Katowic oraz KKO powiatu Katowickiego z wkładem po 20 zł każda — otrzymują: **J. Drobiec — Imielin, E. Skwirutowa — Będzin**, P. Starzyk z Brennej, J. Marek — Straconka k-Bielska, Fr. Filas z Lipnika, St. Majnowicz — Rogów n-Olzą, **J. Janusik — Golonóg, J. Bogusz, Dąbrowa Górn., R. Szuster — Zagórze** i A. Widełówna — Bielsko.

Ogółem przyznano **56 nagród.**

—oOo—

× **DO KASY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO TOW. DOBROCZYNNOŚCI** w Sosnowcu na święcone dla sierot wpłacił p. pułkownik Karol Dauphin zł 25.

× **ŚWIĘCONE DLA BIEDNYCH W DĄBROWIE.** Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie wyda w Wielką Sobotę święcone dla ponad 200 najbiedniejszych rodzin, będących pod opieką Stowarzyszenia.

× **O LIKWIDACJĘ ZATARGU.** W wapiennikach Bałdysa w Strzemieszycach zastrajkowali wszyscy robotnicy w liczbie 14. Strajk powstał w związku z tym, że nowy właściciel wapienników nie chciał zgodzić się na zatrzymanie w pracy dotychczasowych robotników, lecz miał zaangażować nowych ze Śląska. W sprawie likwidacji zatargu prowadzone są rozmowy za pośrednictwem inspektoratu pracy. Prawdopodobnie połowa robotników pozostanie w pracy.

O zawarcie umów zbiorowych

Konferencje w inspektoracie pracy

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia **umowy zbiorowej z brukarzami** w Zagłębiu Dąbrowskim. Na konferencji uzgodniono szereg spraw, do zawarcia jednak umowy zbiorowej nie doszło. Następna konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej odbędzie się **dnia 26 bm.**

Dn. 20 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w **cementowni „Saturn".**

W dniu 22 bm. odbędzie się również w inspektoracie pracy konferencja w sprawie zawarcia umów zbiorowych w **cegielniach Billewicza** i **Sejmikowej** w Będzinie.

Dwa śmiertelne wypadki

Runęło rusztowanie komina

W szybie „Mariusz" należącym do kopalni „Flora" wydarzył się śmiertelny wypadek.

Ofiarą wypadku padł maszynista obsługujący klatkę wyciągową, **Bolesław Pawłowski z Golonoga.**

Pawłowski, zaczepiwszy się o linę wyciągową został podciągnięty do góry, a **następnie spadł z znacznej wysokości, ponosząc na miejscu śmierć.**

Zwłoki tragicznie zmarłego maszynisty umieszczono w kostnicy.

Drugi śmiertelny wypadek wydarzył się onegdaj w Grodźcu.

W cementowni Solvay, w związku z budową nowego komina, powierzoną przedsiębiorcy, ustawiono dość wysokie rusztowanie. Gdy onegdaj na rusztowaniu znajdował się **22-letni robotnik Stefan Maliniak**, z niewiadomych przyczyn cała konstrukcja drewniana runęła, a Maliniak spadł ze znacznej wysokości, doznając połamania rąk i nóg, oraz pęknięcia podstawy czaszki. **Śmierć młodego robotnika nastąpiła natychmiast.**

Zwłoki przewieziono do kostnicy. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Hotelarze nie odpowiadają

ZA KRADZIEŻ W POKOJU LOKATORA

Sąd Najwyższy ustalił ostatnio, że utrzymujący hotel w miejscowości kuracyjnej nie jest odpowiedzialny przed lokatorem za straty, wynikłe wskutek kradzieży z zajmowanego przez lokatora pokoju.

W konkretnym wypadku chodziło o kradzież z pokoju parterowego, przy czym lokator sam „ułatwił" pracę złodziejowi pozostawiając na noc otwarte okna.

× **„ŚMIGUSÓWKA".** Koło Przyjaciół Harcerzy przy 8 Zagł. drużynie harcerzy im. T. Kościuszki w Sosnowcu, chcąc dać możność miłego spędzenia chwil w nastroju świątecznym licznym rzeszom harcerstwa i sympatyzującemu w tej organizacji społeczeństwu, urządza w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy t. j. dnia 18 bm., w salach Domu Społecznego, w Sosnowcu, ul. Żytnia 10 „Śmigusówkę". Początek o godz. 18. Wstęp za zaproszeniami, które w niewielkiej ilości są jeszcze do nabycia w Składnicy Harcerskiej, Warszawska 1, i Kole Przyjaciół Harcerzy Okrzei 56. Dochód z powyższej imprezy przeznaczony będzie na akcję letnią wspomnianej drużyny.

Urwana ręka w kieracie

Tragiczny wypadek dwuletniego chłopca

We wsi Chlina, gminy Żarnowiec, powiatu Olkuskiego wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ dwu i półletni chłopiec Tadeusz Kołodziej.

Chłopiec, bawiąc się koło kieratu rżnącego sieczkę włożył rękę pod sztangę, która mu ją urwała.

Nieszczęśliwe dziecko w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Olkuszu.

Wybór władz ZS

W SIEWIERZU

Odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału Związku Strzeleckiego w Siewierzu.

Zebranie zagaił prezes dr St. Gawlik. Po odczytaniu sprawozdań członków zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu oddziału. Prezesem oddziału został wybrany jednogłośnie **p. Lewandowski Czesław**, zastępcą **Błach Józef**, skarbnik **Trąbski Franciszek**, sekretarz **Michalski Bolesław**, członkowie zarządu **pp.: Nowak Jan i Majcherczyk Mieczysław.**

Na zakończenie zebrania zabrał głos dr St. Gawlik, apelując do zebranych członków czynnych, by wytężyli wszystkie siły zdobywając nowych członków, i pracowali w jedności i zgodzie, tak dla siebie, jak i dla dobra Rzeczyp. spolitej Polskiej.

—oOo—

Zakończenie kursów opl.

W GMINIE BOBROWNIKI

W Wojkowicach Komornych i Żychcicach, gm. Bobrowniki odbyły się kursy OPL dla komendantów bloków i ich zastępców, przy czym przeszkolono 80 osób.

W dniu 6 bm. na zakończenie tych kursów i rozdanie świadectw słuchaczom, przybył starosta powiatowy p. Boxa, który wygłosił do zebranych dłuższe okolicznościowe przemówienie; następnie w imieniu LOPP obw. instr. p. Ostrowski wezwał zebranych do pracy i uświadamiania obywateli w kierunku samoobrony ludności, poczym rozdano świadectwa.

W imieniu słuchaczy przemawiał p. Kozłowski Wiktor, dziękując p. staroście i władzom LOPP za zorganizowanie kursu, zapewniając jednocześnie, że wiadomości zdobyte na kursie, rozszerzą wśród miejscowego społeczeństwa.

Na zakończenie dokonano wspólnej fotografii.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 13 KWIETNIA

6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.15 Muzyka z płyt do godz. 8.00. 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Koncert z płyt; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 — Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka rosyjska — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „W ojczyźnie białego kotika" — pogadanka dla dzieci starszych; 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Wieniec pieśni ludowych pomorskich w wyk. Ludowego Zespołu Regionalnego (chór, kapela i soliści); 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Każdy Polak rodzi się żołnierzem" — odczyt; 17.15 Popularna muzyka kameralna w wykonaniu kwintetu fortepianowego; 17.50 „Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś" — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.15 Porady radiotechniczne; — 18.25 „Legenda o glinianych ptaszkach Pana Jezusa" w wyk. zespołu „Kukiełek Śląskich"; 18.45 „Wrażenia z wycieczki do szkół angielskich"; 19.00 „Św. Franciszek rozmawia z Sułtanem" — scena z powieści pt. „Bez Oręża" (recytacja prozy); 19.20 Recital śpiewaczy Cecylii Izygrymówny; 19.35 Prawo czytelnika i prawo pisarza—dialog; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." 20.15 Z twórczości Jana Sebastiana Bacha — płyty; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Henryka Sztompki — fortepian; 21.45 Rozmowa wielkotygodniowa — ks. J. Zieja z Polesia; 22.00 Muzyka religijna. Wykonawcy: Wanda Roesler - Stokowska — mezzo-sopran, Wiktor Chruszczyński — baryton, Feliks Nowowiejski — organy i chór kościelny parafii św. Łazarza (Poznań). 23.00 P. Czajkowski: 6 Symfonia Patetyczna — orkiestra pod dyr. Oscara Frieda — płyty.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Z żałobnej karty

Ś. p. ks. prałat Franciszek Zientara

Podana przez nas wczoraj pokrótce wiadomość o śmierci ś. p. ks. prałata Franciszka Zientary, wywołała szczery żal wśród społeczeństwa zawierciańskiego. Żałobną wieść oznajmiły mieszkańcom Zawiercia dzwony kościelne oraz wywieszona na budynku plebanii żałobna chorągiew.

Wczoraj zwłoki ś. p. ks. prałata Fr. Zientary, złożone w trumnie tonącej w kwiatach i zieleni wystawione zostały na widok publiczny w kancelarii parafialnej.

O godz. 9 rano w miejscowym kościele odprawiona została msza żałobna za spokój duszy Zmarłego. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz z p. starostą Trznadlem, organizacje, młodzież szkolna oraz tłumy wiernych. Dzisiaj o godz. 9 rano również odprawiona będzie msza żałobna za duszę Zmarłego Kapłana.

Obrzędy pogrzebowe odbędą się jutro, we czwartek po południu. Udział w pogrzebie zapowiedział J. E. ks. biskup częstochowski dr Teodor Kubina. Spodziewany jest również liczny zjazd duchowieństwa z całej diecezji. Uroczystościami pogrzebowymi zajmie się Komitet złożony z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Ś. p. ks. prałat Fr. Zientara urodził się w 1862 roku w Kobylnikach pod Skalbmierzem, powiatu Pińczowskiego. Do gimnazjum uczęszczał w Pińczowie i Kielcach, studia teologiczne zaś odbywał w seminarium duchownym w Kielcach. Święcenia kapłańskie otrzymał ś. p. ks. Fr. Zientara w 1889 roku, przed 49 laty; pierwszą placówką duszpasterską młodego kapłana był Goleniów, później Złoty Potok, Wodzisław i Kromołów.

W roku 1897 ś. p. ks. prałat Zientara otrzymuje polecenie od swych władz duchownych zorganizowania parafii w Zawierciu. Pierwsze początki były bardzo trudne.

Nabożeństwa odprawiane były przez młodego wikarego, a wkrótce proboszcza w małej kapliczce przy ulicy Piłsudskiego, istniejącej do dzisiejszego dnia. Przy poparciu parafian dzielny kapłan przystąpił do budowy świątyni, która po upływie dwóch lat stanęła już pod dachem.

W roku 1914 parafia zawierciańska oraz jej Włodarz obchodzą 25-letni jubileusz. W uznaniu położonych zasług władze przełożone mianują proboszcza zawierciańskiego honorowym kanonikiem Kapituły kieleckiej, następnie dziekanem i prałatem Jego Świątobliwości.



W okresie niewoli Zmarły kapłan bierze czynny udział w ruchu niepodległościowym, narażając się na kary, a nawet na zesłanie. Również w okresie okupacji niemieckiej ś. p. ks. Zientara nie pozwala upadać na duchu swym parafianom. Podczas wojny ks. prałat kieruje akcją pomocy najuboższej ludności miasta.

Rząd polski w uznaniu zasług dzielnego kapłana nadaje mu wysokie odznaczenie, bo order Polonia Restituta.

Przemęczony pracą, trawiony chorobą, 76-letni już starzec w dniu 24 ub. m. jedzie do Częstochowy, aby na ręce Arcypasterza naszej diecezji J. E. ks. biskupa d r T. Kubiny złożyć godność gospodarza parafii i przekazać ją ks. kanonikowi Bolesławowi Wajzlerowi.

Wracając z Częstochowy ks. Fr. Zientara uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który przyspieszył jego śmierć.

Odszedł Człowiek zacnego charakteru, ukochany przez parafian Ojciec i proboszcz, Opiekun ubogich i skrzywdzonych.

Pamięć o Nim i Jego czynach pozostanie nazawsze.

Zatwierdzenie naczelników
I ZASTĘPCÓW REJONÓW STRAŻACKICH

Uchwałą zarządu oddziału powiatowego Zw. straży pożarnych powiatu Będzińskiego zostali zatwierdzeni naczelnicy i zastępcy rejonów:

Rejon sosnowiecki — nacz. Winter Emil; grodzieński — nacz. Drożdż Franciszek, zastępca Barczyk Stefan; bobrowniki — nacz. Sitko Ludwik, z-pca Mandat Czesław; olkusko-siewierski — nacz. Smosarski Bolesław, z-pca Dobrowolski Lucjan; ożarowicki — nacz. Widera Ignacy, z-pca Gwóźdź Piotr, wojkowicki (kośc.) — nacz. Krzykowski Antoni, z-pca Nagły Władysław, łosieński — nacz. Przybyła Józef, z-pca Korusiewicz Zygmunt.

Adiutantów dobiorą sobie naczelnicy rejonu w porozumieniu ze swymi zastępcami.

—o0o—

× KURS PALACZY KOTŁOWYCH. — Towarzystwo kursów technicznych w Dąbrowie Górniczej wspólnie ze Stowarzyszeniem Dozoru kotłów w Dąbrowie urządza w czasie od dnia 28 bm. do 7 maja br. — kurs palaczy kotłowych. Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci, którzy wykażą się świadectwem odbytej co najmniej sześciomiesięcznej praktyki w kotłowni. Po ukończeniu kursu i złożeniu egzaminów uczestnicy kursów otrzymają świadectwo uprawniające ich do samodzielnej obsługi kotłów. Zajęcia będą się odbywać codziennie od godziny 18—20 w pawilonie III Państwowej Szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie Górniczej. Zapisy przyjmuje i udziela informacji kancelaria kursów codziennie [illegible] świąt od godz. 17—19.

O żywność na święta
DELEGACJA ROBOTNIKÓW W RATUSZU

Wczoraj zgłosiła się do Ratusza w Sosnowcu delegacja 80 robotników, zatrudnionych w tych dniach przy regulacji Czarnej Przemszy.

Delegacja interweniowała u wiceprezydenta Almstaedta w sprawie otrzymania zasiłku żywnościowego na święta. Wiceprezydent Almstaedt skomunikował się w tej sprawie telefonicznie z urzędem wojewódzkim, uzyskując przychylną decyzję.

Delegacja po otrzymaniu zapewnienia że robotnicy otrzymają na święta żywność opuściła Ratusz.

—o0o—

NA EKRANIE

Nowy film polski

Olbrzymie zainteresowanie wśród szerokich kół miłośników kina wywołuje zbliżająca się premiera nowego filmu polskiego „Wrzos", osnutego na tle znakomitej powieści popularnej autorki Marii Rodziewiczówny. Pod wytrawną reżyserią realizatora najlepszego filmu polskiego „Trędowata" Juliusza Gardana i sprężystym kierownictwem Alfreda Niemirskiego powstało nowe dzieło, które niewątpliwie przyniesie zaszczyt rodzimej kinematografii. Olbrzymi zespół wykonawców obejmuje następujące nazwiska znanych i uznanych czołowych sił polskiej sceny i ekranu: Stanisława Angel-Engelówna, Stanisława Wysocka, Mieczysława Ćwiklińska, Janina Janecka, Wanda Jarszewska, Lidia Wysocka, Kazimierz Junosza-Stępowski, Franciszek Brodniewicz, Mieczysław Cybulski, Władysław Grabowski i inni.

Zapisz się na członka P. M. S.

Koza żywicielką świni

Zagadnienie racjonalnej hodowli
w osiedlach podmiejskich i drobnych gospodarstwach rolnych

Był czas, w Niemczech np. w okresie inflacji, gdy hodowla kóz doszła do 4,6 miln. sztuk, że zwierzę to chowano nawet w wielkich miastach i to nie tylko na peryferiach, ale i w dzielnicach centralnych. Seryjnie fabrykowane z falowanej blachy chlewiki umożliwiały utrzymanie tej „krówki ubogich", jak w Niemczech nazywa się kozę do dziś dnia, nawet na asfaltowych podwórzach wielkomiejskich kamienic. Paszę sprowadzano z Turyngii, w znormalizowanym opakowaniu, trzy razy tygodniowo. Kozom w wielkich miastach nie brakło niczego. Miały swoje sianko codziennie świeże, trochę drzew do obgryzania znalazło się również w miniaturowych ogródeczkach, których nie brak w żadnym mieście niemieckim, nawet na podwórzu największej kamienicy.

Dziś w wielu krajach, m. in. w Niemczech, Danii, Holandii, nawet i Francji, hodowla kóz stanowi poważną pozycję w gospodarce ogólnej. Mleko kozie jest oddawna w wysokiej cenie u znawców, szczególnie jako przyprawa do kawy. Mówi się wprawdzie, że zarówno mleko, jak i masło z koziego mleka, mają swoisty, niemiły zapach. Pochodzi to jedynie z nieracjonalnego pielęgnowania ich w czystości. Mleko od okazów czysto utrzymanych nie ma ani specjalnego odoru, ani tym mniej niemiłego smaku. Budowa chlewików dla kóz jest b. prosta. Wystarczy chlewik o kubaturze 3 m sześc. i podwójnych albo szalowanych ścianach z drzewa, żeby uchronić zwierzę od przewiewów.

W lecie wystarczy pasza znajdowana na pastwisku, gdzieś w przydrożnym rowie, lub na nieużytkach. Zimą daje się zwierzęciu siano, ćwikłę z małą domieszką paszy treściwej. Koza, odporna na wszelkie choroby, jest wrażliwa na każdą zmianę otoczenia i na złe traktowanie. W jednym i drugim wypadku reaguje zmniejszoną wydajnością mleka. Główny sezon mleczny u kóz przypada w miesiącach letnich. To też gospodarze rozsądni kupują kozy najchętniej nie w kwietniu, ale w listopadzie, by przez zimę koza przywykła do nowego otoczenia, co odbije się korzystnie na wydajności mleka z wiosną. Jedna koza daje przeciętnie około 560 litrów mleka rocznie. Przy racjonalnej pielęgnacji można wydajność mleka od jednej sztuki podnieść do 800 a nawet 1.200 litrów rocznie.

Podaliśmy w tytule, że koza jest żywicielką świni. Tak jest istotnie. Weźmy do ręki ołówek i obliczmy: Biorąc za podstawę przy racjonalnej hodowli wydajność roczną mleka od jednej kozy na 1000 litrów, zużywamy 500 l. w gospodarce domowej. Reszta po odciągnięciu śmietany, co da nam ilość dostateczną na wyprodukowanie 16 kg masła, idzie jako pokarm dla świni. Te 500 l. odciągniętego mleka wystarczy dla wykarmienia świnki o 120 kg żywej wagi conajmniej, oczywiście z dodatkiem takich niezbędnych pokarmów, jak kartofli itd.

W małych gospodarstwach, a bardziej jeszcze w osiedlach podmiejskich, koza i świnia mogą się łatwo utrzymać i dać hodowcy, którym będzie przeważnie robotnik i pracownik umysłowy, którego warunki zmuszają do bytowania na peryferiach wielkich miast lub poza miastem, do 70 kg tłuszczów pożywnych w roku.

Licząc mięso ze świni, mleko od kozy i masło, pozwoli to, po potrąceniu niewielkich kosztów hodowli na zaoszczędzanie w budżecie rocznym, przeciętnie do 200 zł, co w warunkach naszych nie jest sumą do pogardzenia.

Strzał samobójczyni
ODERWAŁ JEJ GŁOWĘ

Urzędniczka prywatna, 28-letnia Irena Karbowiczówna, zam. w Warszawie przy ul. Puławskiej 1, pozbawiła się życia wystrzałem ze sztućca, skierowanym w usta. Kiedy zaalarmowani odgłosem strzału sąsiedzi dostali się do mieszkania K., oczom ich przedstawił się straszny widok. Samobójczyni siedziała w krześle, a na korpusie nie było głowy! Siła bowiem wystrzału była tak silna, że rozerwała jej gowę na strzępy.

Sniegi dla narciarzy
NA ŻYWIECCZYŹNIE

Na Żywieczczyźnie spadły obfite śniegi.

Warstwa śniegu w Żywcu wynosi około 30 cm. Warunki narciarskie zwłaszcza w Pilsku, Raczy Wielkiej i na Babiej Górze poprawiły się bardzo zwłaszcza powyżej 1000 [illegible], gdzie warstwa śniegu wynosi [illegible] 160 cm.

Jutro wydany zostanie wyrok

w sprawie Centralnej Targowicy w Mysłowicach

Wczoraj w 17 dniu rozprawy w Sądzie okręgowym w Katowicach o nadużycia na Centralnej Targowicy w Mysłowicach przemawiał dalej obrońca Zbisławski.

— Wysoki Sądzie! Przechodząc z kolei do punktu wydatkowania 54.500 zł na propagandę oświadczyć muszę, że w tej sumie nie mieści się kwota 19 tys. zł, którą otrzymali Piekutowski i C. Sobieszek. Udowodnione to jest przecież na podstawie załączonych kwitów. Te 54.500 zł wydali Kazoń i Fruchthandler z własnej kieszeni. Pobrali te pieniądze częściowo: bonami i gotówką. Obrońca powołując się na księgę kasową dowiódł, że w dniu 4 lutego 1929 stan kasy był 60 tys. zł. Jeżeli od tego potrącić wydatki 32 tys. zł, to pozostanie 28 tys. zł, w których było 27 tys. zł bonami wpłacone na kapitał zakładowy przez udziałowców. A więc Sobieszek i Piekutowski, którzy otrzymali gotówkę nie mogli jej otrzymać z wpływów bieżących, lecz od Kazonia, co też świadkowie potwierdzili w swoich zeznaniach.

W sprawie kantyny, to moim zdaniem nie ulega wątpliwości, że ten punkt aktu oskarżenia jest pomyłką i jest całkiem zbędny, gdyż wszyscy świadkowie zeznali, że Rada nadzorcza, magistrat i wspólnicy zgodzili się na to, żeby Kazoń dostał kantynę. To był ekwiwalent za starania koło Targowicy. Nikt się wtedy nie sprzeciwił, a nie ulega przecież wątpliwości, że gdyby ktoś czuł się tym pokrzywdzony, to by przez tyle lat miał czas temu się sprzeciwić.

Następny punkt to

kwestia sprzeniewierzenia 2 milionów zł.

Ten punkt, mam wrażenie, jest grubą pomyłką urzędu prokuratorskiego. Gdy się wieść o tym rozeszła, prasa całej Polski poczęła bębnić na alarm, że okradzion miasto na 2 miliony. Właśnie wskutek omyłki pana prokuratora stała się Kazoniowi duża krzywda. Bo cóż się obecnie stało? Oto suma 2 milionów zmalała do rozmiarów po prostu mikroskopijnych. Oni przecież byli faktycznymi właścicielami Targowicy, więc jeśli brali pożyczki z kasy targowej na własne interesy, to mieli prawo to robić. Jeśli ktoś wziął od wspólnika pożyczkę, to nie jest to przestępstwo, a jeśli ktoś zaciągnął pożyczkę u wspólnika i pozostał mu winien to także nie jest przestępstwem i ewentualny spór wynikły na tym tle może być rozpatrywany przez sąd cywilny a nie karny.

Przechodząc do następnego punktu aktu oskarżenia: przywłaszczenie 56.590 zł ze Związku kupców i komisjonerów, obrońca powiedział, że skoro Rada nadzorcza na zebraniu uchwaliła likwidację Związku i postanowiła pieniądze związkowe przelać na Targowicę, zresztą część tej sumy ofiarowano na cele społeczne — to nie można tego nazwać sprzeniewierzeniem. Pan prokurator mówi: dobrze, ale jakaś cząsteczka poszła do kieszeni Kazonia. Otóż właśnie że nie, gdyż tymi pieniędzmi podwyższono miastu czynsz, a Kazoń nie dostał z tego ani grosza.

Kwestia telefonów (80 tys. zł) została nam dokładnie wyjaśniona przez prof. Lulka. Zresztą suma ta była nieścisła i przez pomyłkę tyle zapisano, obecnie spadła ona o przeszło połowę. Pan prokurator zarzuca, że oskarżeni nie odbywali takiej ilości podróży, na jakie koszta pobierali. Dowiedzionym jednak zostało, że podróże miały miejsce i cały przewód sądowy nie rzucił chociażby cienia wątpliwości, aby Kazoń fikcyjnie likwidował koszta podróży.

Twierdzić dziś, że Kazoń miał zamiar szkodzić Targowicy, przewrócić ją do góry nogami, to jest po prostu absurdem, to znaczy, że szkodziłby sam sobie, gdyż był wtedy w 50 proc. jej właścicielem. Jak można coś podobnego mówić? Akt oskarżenia jest tylko czczą formalnością. To tak jakby ktoś siedział na gałęzi i sam ją podpiłowywał.

Następnie obrońca wyjaśnia w sposób logiczny i rzeczowy sprawę bonifikat Jezierskiego, Sobieszka i Białkowskiego.

Na zakończenie swej 6-godzinnej (zaczął onegdaj) mowy obrońca powiedział: „Uważam, że przewód sądowy nie dostarczył dowodu winy osk. Kazonia i dlatego mam zaszczyt prosić o całkowite uniewinnienie".

ODCIĘTO KROWIE WYMIĘ

Jako drugi przemawiał adw. Baj, który m. in. powiedział:

— Źródło tego nieszczęścia tkwi w pierworodnym grzechu, jakim był fakt istnienia obok siebie Targowicy mysłowickiej i sosnowieckiej. Ta bezpardonowa walka konkurencyjna musiała kosztować, gdyby nie to, nie było by dziś sprawy. Jedno trzeba miastu zarzucić: bezsensowną gospodarkę. Bo jak można chcieć, aby ta „dojna krowa" wybudowana kosztem 7 milionów, zamortyzowała się w jak najkrótszym czasie. Mam wrażenie, że takim postępowaniem burmistrz Karczewski odciął tej krowie wymię i teraz mleka nie daje.

W dalszej części swego przemówienia obrońca oświadczył:

— Że ci ludzie wyjdą na wolność to w to nie wątpię i pójdą na Targowicę i będą znowu handlować i niewątpliwie doprowadzą ją do wielkiego rozkwitu i dlatego ci ludzie nie mogą być zasądzeni.

Z punktu widzenia prawa cywilnego sprawa wpłacenia kapitału zakładowego nie budzi żadnej wątpliwości, gdyby było inaczej, to by spółka przy rejestracji została rozwiązana. Nie mogła by istnieć. Tymczasem spółka istniała, to znaczy, że kapitał musiał być wpłacony. Proszę o uniewinnienie Fruchthandlera.

W imieniu Fruchthandlera przemawiał następnie adw. Hirsch, który omówił stronę gospodarczą Targowicy i jej znaczenie w pionierskim ruchu eksportowym i zbijał poszczególne punkty aktu oskarżenia. Prosił o uniewinnienie swego klienta. To samo stanowisko zajęli pozostali adwokaci Daab (obrońca Woskowicza) i Guzy (obrońca Langera).

W czasie przemówienia adw. Guzego, gdy ten m. in. powiedział, że kwit oryginalny na 54.500 zł mógł prawdopodobnie zaginąć u sędziego śledczego, na to wstał prokurator i zapowiedział, że wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje. Wystąpienie prokuratora wywołało ogólną sensację.

Drugą sensacją było zrzeczenie się przez prokuratora repliki na mowy obrońców.

Następnie przewodniczący udzielił ostatniego głosu oskarżonym.

CO WYWOŁAŁO PROCES

Pierwszy zabrał głos oskarżony Kazoń, który powiedział:

— Chciałbym opisać, jak się tu znalazłem na ławie oskarżonych. Miałem dużo ludzi, którzy chcieli objąć moje miejsce na Targowicy: Wieczorek, Aniołek, Pietrowski. Robili denuncjacje, wydawali pismo do walki ze mną, w końcu gdy plotka i oszczerstwa dotarły do Warszawy, wtedy przyjechał do nas delegat z komisariatu Rządu i powiedział nam, że jesteśmy posądzeni o nadużycia. I ten przewód sądowy dzisiaj nic nie wykazał. Bo jakżeż na Targowicy mogły być nadużycia. Nie było ich. Płaciliśmy skarbowi państwa wysokie podatki i w tej sprawie odwołaliśmy się do Najwyższego Trybunału. Więc skarb państwa nie jest poszkodowany. Także wspólnicy nie mają do siebie pretensyj, gdyż siedzą teraz na ławie oskarżonych. Dawali sobie i dają obecnie pokwitowanie ze swych czynności. Więc mieliby sami siebie okradać? Myśmy dali miastu b. wysoki czynsz, ale to był czynsz warunkowy, bo my z góry przewidywaliśmy, że nie wygospodarujemy takiej sumy i magistrat się na to zgodził. Magistrat za naszej gospodarki dostał 2 miliony 400 tys. zł czynszu, a na procenta i amortyzację pożyczek w tym okresie magistrat wydał milion 600 tys. zł, a więc otrzymał przy drogiej budowie Targowicy nadwyżkę około 800 tys. zł, które zużył na inne cele budżetowe. Gdzież więc są straty miasta?

Ja mam za sobą przeszłość dobrego kupca i organizatora. Miałem wielki rozmach a nie tupet i gdy przyszedłem na Targowicę postawiłem ją wtedy na właściwym, najwyższym poziomie. W dobie kryzysu padły olbrzymie przedsiębiorstwa, jak „Wspólnota Interesów", Huta Pokój i in., jedna tylko Targowica dzięki mnie się utrzymała.

Jeżeli nie jesteśmy miastu wygodni, jeżeli jesteśmy złymi gospodarzami i kupcami, więc dlaczego miasto nie chce z nami rozwiązać umowy? Przecież zwróciliśmy się do miasta o rozwiązanie umowy z przejęciem gwarancji za kredyt w Banku Rolnym, a więc w tym wypadku już żadna strata miastu nie grozi i o poszkodowaniu nie może być mowy.

Ja nie przywłaszczyłem sobie ani jednego grosza. Ja nie poczuwam się do żadnej winy i przewód sądowy nic mi nie wykazał. Przez aresztowania mnie poniosłem wielkie straty moralne i materialne i dlatego jedyną rehabilitacją będzie dla mnie, jeśli sąd powie: — Jesteś wolny!

Pozostali oskarżeni: Fruchthandler, Woskowicz i Langer prosili o uniewinnienie.

Wyrok zostanie ogłoszony jutro o godz. 13.

Kronika olkuska

Zbiórka jaj

NA ŚWIĘCONE DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI

Zarząd gminy Kidów, oraz organizacje Kół gospodyń wiejskich na terenie pow. Olkuskiego, podjęły akcję zbiórki jaj wśród wszystkich kół na „Dar Wielkanocny", jako święcone dla najbiedniejszych dzieci.

Na razie zebrano z terenu gm. Kidów około 900 szt. jaj, które przeznaczono dla dzieci w Wierbce i Sławnowie.

Organizacje Kół gospodyń wiejskich mają nadzieję zebrania odpowiedniej ilości jaj dla obdarowania **około 3 tys. dzieci najbiedniejszych.**

Pierwszą tego rodzaju akcję na terenie powiatu, umożliwiającą spożycie tradycyjnego jajka przez wszystkie bez wyjątku dzieci, należy przyjąć z jaknajwiększym uznaniem.

Zatwierdzenie budżetów

GMIN

Wydział powiatowy w Olkuszu rozpatrzył i zatwierdził w dn. 11 bm. budżety gmin: Bolesław, Jangrot i Kidów na r. 1938-9.

Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetów pozostałych gmin nastąpi na posiedzeniu w dniu 20 bm.

Poza tym Wydział zatwierdził dodatkowy budżet m. Olkusza za r. 1937-8, w wysokości zł 110.030, wskutek czego łącznie budżet za ub. rok zamyka się sumą zł 677.

× **WŁADZE ZW. PODOFICERÓW REZERWY W OLKUSZU.** Pod przewodnictwem prezesa okręgu, p. Imiołka, odbyło się w Olkuszu walne doroczne zebranie olkuskiego oddziału Zw. podoficerów rezerwy. Po sprawozdaniach prezesa, p. A. Güntera i inn., do zarządu zostali wybrani pp.: A. Gunter — prezes, J. Barankiewicz, J. Płaska, St. Wroński, A. Ratusiński, M. Mroczkowski, J. Januszek i H. Florek. Budżet na rok bież. uchwalono w wysokości zł 1.048.
W wolnych wnioskach m. in. zapoznano zebranych z akcją budowy pomnika płk Nullo i poległych powstańców pod Krzykawką w r. 63.

Śmiertelne oparzenie

DWOJGA DZIECI ZUPĄ

W Dźwierznie pod Toruniem w tragiczny sposób zginęło dwoje dzieci kowala Wojciechowskiego, 4-letni Zenon i 5-letnia Krystyna.

Dzieci pozostawione bez opieki przewróciły żelazny piecyk, na którym gotowała się zupa.

Wrzątek oblał maleństwa, które odniosły tak straszne oparzenia, że przeniesione do szpitala zmarły.

TEŻ POCIECHA...

— Mów sobie co chcesz, ale przyciasne kamasze mają swoje zalety!

— Czyżby?

— Zapomina się o wszystkich zmartwieniach!

SPORT

O PIŁKARSKIE MISTRZOSTWO ŚWIATA

Wycofanie się reprezentacji Austrii i Argentyny z piłkarskich mistrzostw świata wprowadziły kłopoty w rozplanowaniu rozgrywek eliminacyjnych. W Paryżu odbyło się zatem posiedzenie organizacyjnego komitetu mistrzostw, celem ustalenia nowego planu i miejsca rozgrywek.

Plan rozgrywek przedstawia się obecnie następująco: 4 czerwca grają w Paryżu: Niemcy — Szwajcaria lub Portugalia, 5 czerwca: w Reims: Węgry — Stany Zjednoczone albo Indie Holenderskie, w Paryżu: Francja—Belgia, w Lyonie: Ameryka Środkowa—Rumunia, w Hawrze: Czechosłowacja albo Bułgaria — Holandia, w Strasburgu: Polska—Brazylia, w Marsylii: Włochy—Norwegia. Szwecja awansuje wyżej bez walki.

Ćwierćfinały odbędą się 12 czerwca w Antibes i Bordeaux. Półfinały 16 czerwca w Marsylii i Paryżu. Finał rozegrany będzie w Paryżu 19 czerwca.

TRENER SZTAMM CZŁONKIEM F.I.B.A

Polski trener bokserski Sztamm pojedzie do Ameryki i prawdopodobnie razem z reprezentacją Europy w charakterze sekundanta. Po rozegraniu meczu w Chicago i Mineapolis pozostanie on w Ameryce jeszcze przez kilka tygodni dla zapoznania się z systemem amerykańskiego treningu pięściarskiego.

ZAGRANICZNE DRUŻYNY W POLSCE

Donosiliśmy już o przyjeździe węgierskich piłkarzy Nemzeti w czasie świąt wielkanocnych na zawody z ŁKS i Polonią. Prócz nich przyjeżdżają w tym okresie do Polski jeszcze trzy drużyny węgierskie: w Krakowie grać będzie Kispesti — pierwszego dnia z Cracovią, a drugiego z Wisłą; w Poznaniu wystąpi budapesztański Phoebus, który w oba dni świąt walczyć będzie z Wartą; we Lwowie Budafok — pierwszego dnia spotka się ona z Ukrainą, drugiego dnia z Pogonią.

Na Śląsku jak donosiliśmy, bawić będzie czołowa drużyna niemiecka V. f. B. Stuttgart. Rozegra ona pierwszego dnia mecz w Chorzowie z AKS, a drugiego dnia z Ruchem w W. Hajdukach.

W Bydgoszczy wystąpi drużyna niemiecka Branderburger Sportklub, który rozegra dwa spotkania z KS Cisowska.

TOWARY PIERWSZEJ JAKOŚCI !!!

WINA FRANCUSKIE WĘGIERSKIE ROSYJSKIE od 4 zł. za butelkę

KRAJOWE od Zł. 1.50 butelka
WÓDKI—LIKIERY—KONIAKI
SZYNKI LITEWSKIE I POZNAŃSKIE
MUSZTARDY i SOSY — ANDRUTY
OPŁATKI — MIÓD prawdziwy
HERBATA — KAWA — CZEKOLADA

w firmie:

KOZIOŁKOW i JĘDRYCZEK

Sosnowiec, 3 Maja 21

Tel. 61-568. 1694

„Proszę nie operować..."

Na jednej z ożywionych ulic Paryża upadł na chodnik jakiś przechodzeń, wijąc się w napadzie epileptycznym. Podniesiono go i karetka pogotowia przewiozła chorego do najbliższego szpitala. Tu ułożono go na łóżku, lekarz który zabrał się do badania chorego, spostrzegł, iż na koszuli pacjenta znajdują się wypisane ołówkiem chemicznym jakieś zdania.

Zaciekawiony przyjrzał się z bliska napisowi i odczytał, co następuje:

„To tylko atak epileptyczny. Proszę mnie nie operować. Moja ślepa kiszka jest w porządku. Była już dwukrotnie operowana".

Podejrzliwy epileptyk musiał widocznie przy poprzednich atakach zebrać niemniej doświadczenia w innych szpitalach i chciał się w ten sposób zabezpieczyć przed zabiegiem chirurgicznym, który na sobie wypróbował wbrew woli i potrzebie.



— Mamo, dziś byłem jedyny w klasie, który potrafił odpowiedzieć nauczycielowi na stawiane pytanie!

— Ślicznie, mój synku, a cóż to było za pytanie?

— Chciał wiedzieć, kto stłukł szybę.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Emil Miśka, bez zawodu, kawaler, zamieszkały w Brzezinach Śląskich, ulica Mickiewicza 2, syn rębacza Jana Miśki zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Bzezinach Śląskich i żony jego Krystyny z domu Krzisteczek, zamieszkałej w Brzezinach Śląskich, 2) niezamężna Elżbieta Rajwa, bez zawodu, zamieszkała w Małej Dąbrówce, ulica Polna 4, córka krawca Karola Rajwy zmarłego i ostatniego zamieszkałego w Małej Dąbrówce i żony jego Joanny z domu Obracaj zamieszkałej w Małej Dąbrówce — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Małej Dąbrówce, w Brzezinach Śląskich i w dzienniku „Kurier Zachodni" w Sosnowcu. — Mała Dąbrówka, dnia 12 kwietnia 1938. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Hadanik. 1751



PRAPREMIERA „HARNASIÓW" SZYMANOWSKIEGO W POZNANIU

Na zdjęciu Jerzy Kaplicki, jako Harnaś, podczas prapremiery polskiej baletu tatrzańskiego „Harnasie", na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu.

GABINET KOSMETYCZNY „URODA"

WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ

dyplom. kosmet.

Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

NAJLEPIEJ WYPOSAŻONY I STALE UZUPEŁNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. —

Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry łojotokowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, wągry, prosaki, piegi. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, złuszczanie skóry najnowszym sposobem — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel", „Pantahelion", „Vitalux". Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi

Pielęgnacja włosów Maqillage Porady i wskazówki.

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERICHEL"

NAKŁADANIE SZTUCZNYCH TRWAŁYCH RZĘS

Nowe wzory w opakowaniu

Smigusówki Wody kwiatowe Perfumy

dla perfumerii, spółdzielni i sklepów oferuje po cenach niezwykle niskich

Fabryka Perfumeryjna „Anida" Sp. z o.o.

Sosnowiec, Mościckiego 13.

KINO „EDEN"

JUŻ TYLKO OSTATNIE 2 DNI!

Korona produkcji świat. GRETA GARBO, CHARLES BOYER w filmie realizacji Clarence Browna

Pani WALEWSKA

wolna przeróbka powieści Wacława Gąsiorowskiego.

Pocz. I seansu o godz. 17.30.

Uprasza się WWPP. o przychodzenie na początki seansów.

Ostatnie dni propagandy

maszynki elektrycznej

DO CZARNEJ KAWY

1.4. — 15.4.1938 r. dodajemy premię w postaci serwisu do czarnej kawy na 6 osób.

Cena zł. 63.— na 10 rat miesięcznych.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S. A.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

FARBY

lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070. 1155

PERFUMY

wody kwiatowe i kolońskie, Smigusówki

Rozpylacze

Farby, Lakiery, Pendzle

poleca najtaniej Skład Apteczny

„UNITAS"

SOSNOWIEC, Piłsudskiego 26 (za tunelem)

WAPNO

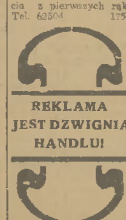
budowlane w bryłach, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Brynica" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, telefon 62659. 984

MAGAZYN

Galanteryjny — Marii Misiorskiej, Sosnowiec 3-go Maja 7. Poleca na sezon letni: Bieliznę męską, kapelusze i czapki męskie. Pończochy i bieliznę damską. Ceny niskie! 1298

FORD A

otwarty 52 tys. kilometrów, w dobrym stanie okazyjnie do nabycia z pierwszych rąk. Tel. 62504 1758



Różne

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe — poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, biuro ul. Narutowicza 35, pracownia ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17 skr. pocz. 98. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja. 1440

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński

Sosnowiec ul. Małachowskiego 9 i 1-go Maja 26 tel. 618.82

wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

LECZNICA PRZYCHODNIA

„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych— Sosnowiec, 3-go Maja 31. 1701

Wytwórnia

MEBLI GIĘTYCH

Piotr NOWAK

Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71057. — Poleca fotele, półfotaliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów, stoliki, kwietniki, wieszaki, etażerki i t.p. oraz stoliki pod radio. Oprawa obrazów, portretów i ramy gotowe do obrazów i firanek. 1407

9 KWIETNIA

zaginął pies pokojowy mały, maści brązowej, wysokie nóżki, „Pikus". Łaskawy znalazca ew. ktoś kto wiedziałby o jego pobycie proszony jest o udzielenie informacji za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Grochowa 7, sklep. 1737

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIONO

dwie karty rejestracyjne konu. — Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot do Fabryki Chemicznej Gzichów, Sosnowiec, Chemiczna 10, tel. 61422 za wynagrodzeniem.

PAMIĘTAJ! nigdzie nie znajdziesz takiego wyboru!!

WODY KWIATOWE—PERFUMY

Detal Piękne Kompozycje Moc nowości „SIŁA" Sosnowiec, Hale Rozwoju Filia Pogoń—Będzińska HURT

SMIGUSÓWKI FARBY DO JAJ!

KARTY ŚWIĄTECZNE

Gustowne i praktyczne podarunki jak: Wieczne pióra, wyroby alabastrowe, albumy, papeteria, książeczki dziecinne, oraz wszelkie artykuły z galanterji papierniczej w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca

HENRYK CISZEK

BĘDZIN, ul. Małachowskiego Nr. 7, tel. 71-391

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ! KAMILLA HORN i JAROSY SVED rywal KIEPURY

jeden z najlepszych tenorów świata śpiewa szereg pięknych arii i pieśni w filmie

Z miłości dla ciebie

O wartości tego filmu stanowią: piękna fabuła, porywający śpiew i doskonała gra artystów.

Pocz. o godz. 17.30.

KINO-TEATR „PATRIA"

L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu

dawn. Kino Palace

DZIŚ

Według znanej sztuki autora „Matury" St Bekeffii'ego film p. t.

Nieusprawiedliwiona godzina

W rolach gł.

Gusti Huber, Hans Moser, Tibor v. Halmay

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
[illegible] poczatny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 28 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 8 — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krups. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI